KURJER WARSZAWSKI

D. 24. Czerwca. — Rok 1839. Poniedziałek. № 164. Jutro, Ś. Prosper. Wsch: sł: g.3, m.51; zach: g.8, m.9.

Licznie zebrani Artyści i Amatorowie wczoraj w kościele XX. Augustjanów wykonali Mszą *Cherubiniego* in C, Graduale *Ejblera*, i Offertorjum Józefa *Elsnera*. W kościele XX. Piiarów wykonano Mszą Nr 9 J. *Kroguldkiego*, tegoż Agnus na 3 bassy i Arja na tenor z towarzyszeniem chóru z Ora: Stw: Św: J. *Hajdena*. — Jutro o godz: 10tej z rana odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele XX. Kapucynów za duszę ś. p. Apolonji z Lubowidzkich *Jankowskiej*, zmarłej w dniu 17 b. m.; na które w nieukoionym żalu Mąż, po krótkiem pożyciu, i Familja, zaprasza przyiaciół i znaiomych. W kwiecie wieku, bo zaledwo lat 20 przeżywszy Apolonja Jankowska, umiała już być najlepszą Żoną, dobrą Matką, stałą przyiaciołką; zgon iej przedwczesny iest nader bolesnym ciosem dla Małżonka, który w rozwiiaiących się przymiotach Jej duszy i serca widział obecne i przyszłe swe szczęście. Lecz taka była wola WSZECHMOCNEGO, powołuiąc ią do siebie dla odebrania zasłużonej nagrody. J. J. — Wczoraj żyć przestał ś. p. Jan *Leykum*, Sztycharz Banku Polskiego. Urodzony w *Sassin* w Węgrzech, a od roku 1832 tu w kraiu bawiący; żył lat 30. Był to pracowity i szacowany Urzędnik. — W. Anatol *Brenier* (Brenje) Konsul Króla Jmci *Francuzów*, wyiechał na czas nieiaki do *Petersburga*. — Wczoraj z rana w Ogrodzie Wód mineralnych, było wiele gości; Orkiestra *Kubełki* wykonała po raz pierwszy słyszane w Warszawie Kontredanse na tematy opery *Domino czarne*, Obera, i nowy Mazur *Kotulińskiego*. Piiących wody iest osób 170, codzień przybywaią nowi. — Wczoraj złożono w Red: Kurjera dla Instytutu mor: zan: dzieci zł. 9 gr. 10, od W. czeladnika krawieckiego, za nieukończoną na czas robotę, i zł. 3 od kucharki J. z ulicy Królewskiej, za ciągłe piiaństwo, kłótnie, nieporządne gotowanie i za oszukaństwo w kupnie. — Oczekiwany nowy Mazur na pjanof:, skomponowany przez J. *Sandmana*, grywany w Teatrze Rozmaitości i u Wód mineralnych Warsz:, wydanym został w Składzie muzyki Jg: *Klukowskiego*, cena zł. 1. — Wczoraj na Podwalu obok Nr 505, znaleziono Kobietę nieżywą Antoninę *Osińską*, lat 25 maiącą; przyczyna śmierci ieszcze z pewnością niewiadoma; zaś ciało w gabinecie anatomicznym do decyzji Sądu zabezpieczone zostało.

Wilja Śgo Jana przypadła tego roku w Niedzielę. Gdy się to zdarzało w latach poprzednich, niektóre osoby nieświadome, azali wilja przypadać może w dzień świąteczny, puszczały wianki swoie w wilją wilji to iest dnia sobotniego, a widząc że inni zwyczaiu tego nazaiutrz dopełniali, nie zadowoleni z wróżby raz już otrzymanej, woleli poprawić w powtórnej probie mniej przyiaźną wyrocznię Rzeki. W tym roku wszakże nie było rozdwoienia co do wyboru dnia (raczej wieczoru), a chociaż wiele osób opuściło zwykły spacer lub spóźniło się do teatru, przecież nikt nie żałował chwil nader przyiemnie na moście spędzonych. Zebranie obchodzące corocznie starodawny zwyczaj pławienia wianków, było dosyć liczne, bo się pomnożyło tą częścią mieszkańców stolicy, której nie tak łatwo byłoby uwolnić się od obowiązków w dzień powszedni. Ztąd też podwoiła się wesołość, ten pierwszy warunek dobrej zabawy; kiedy deszcz ustawał, bo kilkakroć padał, tysiące ludu napełniło ulicę Bednarską, dążąc ku Wiśle i iednocześnie rozwarły się obustronne okna, a mnóstwo Pań i Panów przypatrywało się przechodzącym. Zbliżywszy się ku brzegowi rzeki, przeprawa była trudniejszą, na wschodach kamiennych łazienek *Maiewskiego*, iakby na amfiteatrze iakim, zebrało się dla wypoczynku liczne grono kobiet, a mężczyźni przypatruiąc się takowym mimowolnie ta-

mowali przejście. Obok biiąca *fontanna* chłodziła nieco powietrze, rozpalone po całodziennym upale. Na moście przeprawa nie była łatwą, całą lewę stronę zaieli ciekawi, a wśród tego ścisku ledwo kiedy niekiedy wydobywała się ręka Panienki upuszczaiąca na wodę wianek przez siebie wybrany. Wianki te były różnobarwne. Jeden z obecnych któremu mowa *kwiecista* nie była obcą, tak ich znaczenie tłumaczył: 16-letnia Panienka wiie wianek z *róż białych*, godło niewinności, puszcza go iedynie z zabawy, a cieszy się kiedy go złapią; wianek z róż dwukolorowych więcej iuż znaczy, rzucaią go wprawdzie otwarcie, ale Panna której iest własnością, nieoboiętnem na los iego spogląda okiem; wianek taki zwykle popływa daleko i szczęśliwej doczekuie się wróżby; tuż za nim puszczony podstępuie, wysuwa się z pod mostu, płynąc tuż przy łyżwie; wianek z *róż czerwonych* mocniejszy w barwie, prędzej zwraca oko zwinnych rybaków, rzadko bardzo dopływa mety, a często napadnięty przez kilku razem sterników, staie się łupem zręczniejszego: takich wianków bywa najwięcej, a z nich wróżba nader trudna: „*Kochaj się ostrożnie*"; „*idź za mąż ale dobrze*". Złapany w tej chwili wianek, nosił karteczkę z temi wierszykami:

Ej, ostrożnie panienko, nie ryzykuj wianka,
Bo i wianek postradasz, nie złapiesz kochanka.

Obok niego płynął drugi, ciągnąc za sobą następuiący płód zdesperowanej muzy:

Ty, coś tylu powodzi sprawczynią i świadkiem,
Dzisiaj na miłość spoglądasz niewinną,
Wisło! uciekaj z moim wątłym kwiatkiem,
Nieś go daleko!.., gdzieś..... w krainę inną,
Bodajby czucie tak przeminąć mogło!

Lecz gdyby wianek mej lubej kochanki,
Spłynął na twoich kryształów przestrzeni,
Puszczaj go, puszczaj! przedewszystkie wianki,
Może też prędzej głos przesądu płochy,
Lube marzenia w istotę zamieni.

Jeśli iej serce zawsze niewzruszone,
Odrzuci stale lubą wróżbę wianka,
Jeśli nadzieie me będą zwiedzione,
Jakiegoż kwiatka żądasz od kochanka?
Chyba gałązkę grobowych cyprysów!...

Po przeczytaniu tej apostrofy, filantropowie spoglądali na prawo i na lewo rychło kto nie wskoczy do wody za tą poezją; ale szczęściem iak się zdaie wiatr wieiący nad rzeką, oziębił nieco uczucia rozpaczaiącego poety. W ogólności wróżby dla życzących otrzymania mężów były pomyślne, a przynajmniej cieszono się niemi. Zobaczemy iak się ziszczą w ciągu roku, i wiele Panien od dziś dnia do wigilji S. Jana za mąż powychodzi. Napatrzywszy się do woli tym niewinnym igrzyskom, część Publiczności udała się do ogródka P. *Kosińskiego*, w którym grała Orkiestra *Warszawska;* parę tysięcy innych poszło kąpać się, tworząc w oddaleniu obraz ogromnego dworu *Amfitryty*; reszta wróciła do Warszawy na dobitkę spacerów miejscowych. O sukniach modnych tym razem niedonosimy, bo nic nie było świeższego nad takie o iakich iuż donosiliśmy od 4 tygodni. Bardzo piękne były wianki Cechów: stolarskiego, ślusarskiego, kotlarskiego, puszkarskiego i t. d., ozdobione girlandami kwiatów i żarzącemi się świecami. Osób spacerowało na moście i na nadbrzeżu przeszło 30,000. Z nowinek słyszanych na moście, wspomniemy, że: onegdaj w iednym z statków pływaiących kompało się razem *dziesięciu* Doktorów warszawskich, (nader korzystne dla chorych zjednoczenie), i tegoż dnia, oprócz ofiary, o której smutnym zgonie Kurjer doniosł, miało się ieszcze 2 osób, przez *brak nieostrożności*, utopić. Ci, którzy woleli nasycać słuch muzyką *Donizetego*, niż patrzeć na płynące wianki, byli istotnie zadowoleni z wykonania w wielkim Teatrze *Napoju miłosnego*, i przywołali JPannę Paulinę *Riwoli*, oraz JPP. *Dobrskiego* i *Żółkowskiego*.

(Ar: nad:) W końcu upłynionego miesiąca w Lubelskiem, we wsi *Niedrzewicy*, należącej do JWch *Dłuskich*, odbył się z okazałą uroczystością obrzęd zaślubin JW° Leona Hr: *Grabowskiego* Kamerjunkra Dworu J. C. K. M. z JW. Józefą *Dłuską*. Czcigodny Pleban WX. *Szyjkowski* w Kościele Niedrzewickim, pobłogosławił ten związek, łączący z sobą 2 Familje z cnot

domowych i obywatelskich powszechnie znane. Religijna i czuła iego przemowa, wszystkich obecnych do łez poruszyła; a błogosławieństwa i gorące modły Rodziców, krewnych, przyiaciół, domowników i licznie zebranych włościan, wznosiły się do PANA ZASTĘPÓW o pomyślne powodzenie nowożeńców. W tej uroczystej chwili, życzliwość i współczucie tylu serc były niejako przepowiednią, błogiej dla nich przyszłości, nadziei i szczęścia. Na obrzęd ten zebrało się nader liczne grono znakomitych osób, nie tylko z okolic lecz z Warszawy i z zagranicy przybyłych, że pomimo obszernych i licznych apartamentów w domu Dziedziców, trudno było wszystkich w iednej maiętności pomieścić. Troskliwa iednak przezorność Szanownego Gospodarstwa i tej zaradziła potrzebie. W iednej z pięknych wiosek bliskich, przygotowano stosowne lokale, dla pomieszczenia w nich znacznej części zgromadzonych gości, gdzie każdy przy najwykwintniejszych wygodach i najlepszej usłudze, opływaiąc we wszystko do zbytku, nie w obcym, lecz w własnym mniemał widzieć się domu, maiąc na swoie zawołanie powozy i konie. Z dniem ślubu, rozpoczęło się nieprzerwane pasmo świetnych uczt i zabaw, które trwały przez cały tydzień, niedaiąc ani chwili prawie wypocznienia. Gościnność im przewodniczyła, szczera uprzejmość wszystkich uprzedzała życzenia, a wytworność połączona z obfitością i dostatkami, siliła się na czułe przyięcie całego towarzystwa i ożywienie zabaw coraz nowym powabem i wdziękiem. Wśród wesołości tak prędko ulatywały bawiącym się miłe chwile, iż nie postrzegano nawet kiedy dzień na ciągłych spędzony ucztach, żegnał grono biesiadników, i kiedy z powrotem rozpędzaiąc cienie nocy, witał niespodzianie tańcuiących koło i do innych zachęcał rozrywek i uciech. Uprzejmi Sąsiedzi ubiegali się z zaproszeniem do siebie, wszystkich obecnych tam osób i z starodawną gościnnością, swobodnie w wiejskiem zamieszkałą ustroniu, przyjmowali w swych domach z otwartemi rękami i sercem nowożeńców, ich Rodziców, krewnych i przyiacioł. Wieczorna zabawa w *Piotrowicach* dana przez Szanownego tych dóbr Dziedzica i sławnego Ziemiaństwem Poety *Rolinka*, wprawiła wszystkich w podziwienie. Świetne przyięcie w iego domu, odznaczyło się nowego rodzaiu przyiemnością. W przepysznym ogrodzie rozległym na powabnych brzegach *Bystrzycy*, rozsiano rozliczne ognie, które z pośród zielonych gaiów odbiiaiąc się w czystych kryształach spokojnej rzeki, czaruiący przedstawiały widok. W cieniu drzew, urządzono stosowną muzykę, przy której dźwięcznych tonach i chór młodych wieśniaczek przystojnych i pięknie ubranych, przywitał Nowożeńców następuiącemi wierszami:

Dziewice tutejszej włości,
Z całą prostotą wieśniaczą,
Zacna Paro! w dniu radości,
Czucia swych Panów tłumaczą.
I niosą kwiaty i zioła
Na świeżej zebrane łące,
Skromne, wonią wiejską tchnące,
Wy niemi ozdobcie czoła.
Lecz te kwiaty wśród rozwicia
Zwiędną i stracą urodę;
Niech kwiaty waszego życia,
Będą zawsze świeże, młode.
Że się z dni waszych nić złota
Wysnuie, Nieba dozwola,
Bo w Niebie nad waszą dolą
Czuwa tam święta Istota.
Ona wam modły swoiemi,
Zjędna dni iasne pogodą,
Niech iej cnot będzie nagrodą,
Wasza pomyślność na ziemi.
Niechaj was przez życie całe,
Chmura burzy nie zastrasza;
Niech iak stała miłość wasza,
Wasze szczęście będzie stałe.

Wszyscy obecni zostali zachwyceni, tym pełnym uroku i wdzięku obrazem; a każdy opuszczaiąc te rozkoszne miejsca, uniosł w sercu drogą pamięć, spędzonych swobodnie chwil w miłem gronie przyiaciół i dwóch połączonych z sobą rodzin, i życząc młodej parze pomyślnej przyszłości, dzielił radość Jej Szanownych Rodziców, którzy doczekali się z swych Dzieci tej słodkiej pociechy i szczęścia.

)(

Anglja. — Królowa 12 b. m. ozdobiła Xięcia *Ferdynanda* Sasko-Koburgskiego wielkim krzyżem orderu *łaziennego.* — Według nowego prawa, Pułkownicy armji maią tylko pobierać pensję równą podpułkownikowskiej. — 10 b. m. znowu warjat chciał wtargnąć do pałacu *Bukingham;* gdy go przytrzymano, wołał iż chce Królowę zabić, ponieważ protestantka nie powinna być na tronie angielskim; z trudnością zdołano go związać. Lekarze uznali go za człowieka pozbawionego zmysłów; morderczej broni nie miał przy sobie. — Papiery spadły na giełdzie londyńskiej z przyczyny woiennych wiadomości z *Turcji.*

Francja. — Przewiezienie więźniów politycznych do więzienia *Luxemburg:* miało nastąpić 23 b. m. w dniu rozpoczęcia processu przed sądem izby Parów. — P. *Tiers* przed swoim wyiazdem do wód pirenejskich, miał 13 b. m. długie pożegnawcze posłuchanie u Króla. — Jeden z dzienników minist: zapewnia, iż Rząd przez powiększenie floty przy brzegach hiszp: zamierza tylko przeszkadzać kontrabandzie, pomagać Izabelistom o ile tylko stan neutralny dozwala, ale bynajmniej nie posyłać posiłków lądem, iak to uczynili Anglicy pod *Bilbao.*— Gazety zawieraią nader obszerne sprawozdanie Pana *Merilhou* (Merylu) o zamieszkach w dniach 12 i 13 z. m. Okazuie się, iż zamieszki te nie były dziełem chwilowego przypadku, ale planem z namysłem i śmiało obliczonym przez tajne towarzystwa, istnieiące od r. 1834, od czasu niespokojności kwietniowych. Rokoszanie chcieli nie tylko zdziałać zmianę rządu, ale i zmianę we wszystkich gałęziach społeczeństwa; przywrócić Francję do wyuzdanych i krwawych scen z r. 1793. Członkowie owych towarzystw, byli młodzi robotnicy, którzy marzyli o zrównaniu maiątków. Chociaż towarzystwa często zmieniały nazwiska, iednak ich naczelnicy byli ciż sami. *Blanqui* okazuie się głównym hersztem tych zapaleńców sprzysięgłych przeciw porządkowi, spokojności i dobremu bytowi Francji. On przepisywał im prawa, zaopatrywał w broń i amunicję, (którą sami na iego zlecenia musieli fabrykować), utrzymywał korrespondencje z sekcjami na prowincji, i z niezaprzeczonym talentem obliczył całą taktykę rewolucji: naznaczył dzień, godzinę, nawet chwilę wybuchu. Młodzi autorowie, których nazwiska dotychczas były nieznane, którzy iednak są biegli w zawodzie pisarskim, potaiemnie układali przepisy i katechizmy zachęcaiące do buntów. Gdy kogo przyjmowano iako członka do towarzystwa, nadano mu zaraz imie zmyślone, i pod tem tylko przesyłano mu listy i rozkazy hersztów; dla tego też władza napotykała na tyle trudności w śledzeniu winnych. W chwili wybuchu rokoszu 12 Maja, towarzystwo *wiosny* czyli *por roku*, zdawało się liczyć najwięcej członków; organizacja iego znana iest z zeznań oskarżonego *Rouguis* (Rugi). Najmniejszy oddział, składa się z 6ciu ludzi, pod dowództwem iednego naczelnika; ci składaią ieden *tydzień*, 4 *tygodnie* stanowią ieden *miesiąc*, który dostarcza 29ciu ludzi z dowódzcą nazywaiącym się *Lipiec;* 3 *miesiące*, stanowią iednę *porę roku*, którą dowodzi naczelnik pod nazwiskiem *wiosna;* 4 *pory roku* stanowią *rok*, pod dowództwem naczelnika nazywaiącego się *Aientem rewolucyjnym;* dotyczas były tylko 3 *lata*, któremi dowodzili *Blanqui*, *Barbes* (Barbe) i Marcin *Bernard.* — Jeden z dzienników paryzkich, przewiduie nową zmianę Ministrów.

Hiszpanja. — Dezercja pomnaża się znacznie w szeregach karlistowskich. — Pułkownik *Pawja* zabrał Izabellistom pod *Ramales* wiele ieńców. — Telegraf donosi, iż *Espartero* za zwycięztwa pod *Ramales* i *Gwardamino*, mianowany Grandem Hiszpanji i Xięciem. — W *Madrycie* panuie smutek powszechny, z powodu zburzenia miasta *Rippol.*

Niemcy. — 15 b. m. W. X. *Heski*, wyprawił świetne łowy na cześć W. X. CESARZEWICZA, Następcy tronu ross:. W zwierzyńcu bażantarni, ubito 74 dzików i kilku ieleni; takich łowów od 50 lat nie pamiętaią w *Darmsztadzie.* Wieczorem dostojny Gość wraz z całą rodziną W.

Xcia, znajdował się w teatrze, na przedstawieniu *Niemej z Portici*. W końcu opery, zgromadzona Publiczność głośnemi okrzykami pożegnała Cesarzewicza. Dobroczyńca zostawił 300 friedrichsdorów dla ubogich, a 2,000 złp. dla szkoły biednych dzieci.

Turcja. — Oddział flotty tureckiej, składający się z 6ciu okrętów i 5ciu fregat, opuścił iuż arsenał, i 26 z. m. miał odpłynąć do *Callipoli*, dla oczekiwania reszty flotty. Ludności na flocie iest 10,000; zdaie się, iż Sułtan liczy wiele na pomoc marynarki, w razie wybuchu wojny. — Dywan postanowił, aby *Hafiz Basza attakował Ibrahima;* Posłowie zagraniczni wyiednali wprawdzie, aby rozkaz odwołano, lecz iuż za późno; Turcy przeszli *Eufrat*, i między żołnierzami obu stron, zaszły małe utarczki; posterunki Egipcjan są lepsze od tureckich.

Rozmaitości. — Najnowszy dodatek do dziennika paryzkiego pisze: Niektóre teatry francuzkie zaczynaią brać się do owadów; zwierzęta domowe iuż swój czas przeżyły; koty, te symbole kokieterji, zrejterowały się na dachy; psy, oznaki wierności, wróciły do swoich zakątków, nie chcą ich więcej mieć na scenie; zostały iuż zastąpione przez drapieżne zwierzęta, a to bardzo korzystnie; ale nawet i dzikie zwierzęta zaczynaią iuż zdawać się iednostajnemi w swoich cnotach i uczuciach; przeto owady okazały się koniecznie potrzebnemi. Kiedyśmy przed kilką miesiącami w sprawozdaniu o balecie *Kotka przemieniona*, wynurzyli nadzieię widzieć wkrótce w balecie i Paiąka, wcaleśmy nie myśleli, aby nasze słowa zostały tak prędko ziszczone. Niestety, najdziwaczniejsze przepowiednie, bywaią najłacniej spełniane! Opera francuzka przygotowuie balet pod tytułem: *Tarantula*, którego bohaterem będzie Paiąk; ma się rozumieć, iż rolę główną przedstawi Panna *Fitziames* (Fizżems), starsza. Panna F. *Elsler*, przedstawi rolę ładnej dziewicy. (Zdaie się, iż artykuł ten iest tylko paszkwilem na Pannę *Fizżems*, odznaczaiącą się szczególną chudością ciała. Jeden z krytyków francuz: porównał raz tę Artystkę, do wyssanego szparagu.) — W tych dniach stawiony był przed sądem policji pocztyljon z *Lonżumo;* nie ulubiony Pocztyljon z opery, ale istny Pocztyljon z istnego *Lonżumo.* Nazywa się *Chartier* (Szartje), iest dobrej tuszy i również czerstwego zdrowia iak iego kolega z opery komicznej. *Szartje* był oskarżony o wybicie swoiej kochanki, kucharki, i o zabranie iej chustki. Oskarżycielka utrzymywała, że iej oblubieniec zmienił się zupełnie od czasu, iak dowiedział się, że go przedstawiaią na scenie; zaczął być dumnym, co 3 dni wkładać białą koszulę, fryzować się, spacerować, czapkę zadzierać na bakier, palić sygara przez całe *Lonżumo* i każdej kobiecie w nos zaglądać, śpiewaiąc zwrotkę:

Ho, ho, ho, iak piękny to
Pocztyljon z *Lonżumo.*

Na słuszne zarzuty Kochanki, odpowiadał tylko urąganiem, i trefiąc sobie czupryne, powtarzał słowa:

Jak piękny to
Pocztyljon z Lonżumo!

Szartje zdołał usprawiedliwić się, co się tyczy zabrania chustki, ale za wybicie Kochanki musiał powędrować na 5 dni do więzienia.

Kommissja Rządowa Sprawiedliwości. Ogłasza, iż drogą urzędową otrzymała akta zejścia 24ch osób we Francji zmarłych, maiących być rodem z Król: Pols:, a mianowicie: 1) Elżbiety Winsker; 2) Xawerego Gault; 3) Józefa Peschke; 4) Jakóba Jana Colet; 5) Mardocheusza Kaweniu; 6) Jakóba Gregoré; 7) Jana Chrzciciela Marinowskiego; 8) Karola Dziubińskiego; 9) Franciszka Roczniackiego; 10) Józefa Czerskiego; 11) Jana Metrousko; 12) Adama Celińskiego; 13) Kaietana Dalanowskiego; 14) Juljana Iwaszkiewicza; 15) Felixa Fontany; 16) Józefa Montwil; 17) Franciszka Jasianowskiego; 18) Andrzeia Stawiarskiego; 19) Mikołaia Chrystjan; 20) Dawida Schmoldwitz; 21) Antoniego Chrzenciewskiego; 22) Xięcia Janusza Józefa Czetwertyńskiego; 23) Józefa Neman; 24) Piotra Michałowskiego. Wszystkie te akta zejścia zachowane zostały w Archiwum Głównem Kraiowem. Warszawa d. 31 Maja (12 Czer:) 1839. Za Sekr: Jlnego, Szef Wydz: *Radziszewski.*

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Szaniawski Radca Stanu z Lwowa; Jerzewski Wik.

Dzie: z Rościszewa; Turski Jan Dzie: z Siepska; Turowski Józ: Dzie: z Żuchowa; Potocki Tom: Dzie: z Chrząstowa; Leszczyński Igna: Dzie: z Belna; Wajński Wincen: Dzie: z Razewicz; Tomicki Jan Dziedzic.

DONIESIENIA.

Do zarządzania dobrami w całem znaczeniu, znający gospodarstwo naukowe i praktyczne, tudzież do prowadzenia interessów administracyjnych, oraz sądowych, przyjmie obowiązek tu w kraiu lub w ces: ross:, zdatność, zawsze moralne zachowanie, udowodnione zostaną. Polak posiadaiący użyteczne wiadomości, znaiący także ekonomikę niemiecką. Dopoleca się; Dowiedzieć się można u Kupca Sommer, przy ulicy S. Jańskiej, obok Zamku pod Nr 2.

Stosownie do poprzednich ogłoszeń, rozpoczęła się z dniem 22 b. m. i r. wyprzedaż WIN WĘGIERSKICH STARYCH, w Składzie pod Nr. 589 przy ulicy Długiej, i kontynuowaną będzie co Wtorek, Czwartek i Sobotę od godz: 3ej do 6tej po połud: wyiąwszy święta. Życzący mimo licytacji nabycia iakiej partji, zgłosić się zechce pod Nr. 2,236 lit. B. przy ulicy Nalewki do Właściciela Handlu.

Na 3ch ŁĄKACH w Aleach do Belwederu należących, można umieścić na paszę całoroczną KROWY, JAŁOWIZNĘ lub KONIE po cenie zniżonej znacznie. SIANA także tegorocznego kilkadziesiąt fur do zbycia. 2 POKOJE, KUCHNIA, GÓRA, STAJNIA, DRWALNIA, przy Ogrodzie, od Śgo Jana do wynaięcia. O wszystkich przedmiotach można mieć wiadomość w Possessji Foxal przy ulicy Nowy Świat Nr 1297, w Officynie lewej w drugich drzwiach, w godzinach rannych.



Wczoraj iadąc z ulicy Wierzbowej na Konwiktorską, zostawionym został w dorożce PARASOL czarny iedwabny z pokrowcem ciemnym płóciennym. Uprasza się Właściciela dorożki lub też znalazcę, o oddanie go do Apteki Heinrycha w domu Petyskusa, przy ulicy Wierzbowej, za nagrodą.

W domu przy ulicy Senatorskiej pod Nr 468/9, położonym, w dniu 23/25 Czerwca r. b. o godzinie 4 z południa, w dalszej kontynuacji licytacji Ruchomości po niegdy Ludwiku Jedicke Mosiężniku pozostałych, sprzedane zostaną, Walce Paryzkie do ciągnienia metalu, Maszyna do wyciskania, tak nazwana (press maszyna) Futro, Meble, i t. p. rzeczy, o czem się publiczność zawiadamia. *Masłowski* Reient.

W Sobotę około godzi: 7 wieczorem, pewna Osoba przechodząc Krakowskiem Przedmieściem przed Pocztą idąc od Cukierni Tozja do rogu ulicy Trębackiej, wyroniła w papier obwinięte złp. 90 w biletach i złp. 1 srebrem. Utrata tej kwoty tym iest dla niej boleśniejszą, iż stanowiła cały iej fundusz dalszego utrzymania z mozolną pracą zebrany. Uprasza przeto łaskawego znalazcy o złożenie tej kwoty w Drukarni Kurjera z zapewnieniem nieograniczonej wdzięczności, a nawet nagrody ieżeli tej żądać będzie. F. S.

Trzy PIWNIC suchych i na skład Win bardzo trwałych, iest do wynaięcia od dnia dzisieyszego r. b. w Hotelu Wileńskim Nr 570. Wiadomość u Szwajcara.

Maiąc wiadomość, że Małżonkowie, Klementyna Izabella i Leopold Baranieccy w Warszawie na teraz zamieszkali, poszukuiąc iakoby prawnej części Macieżyńskiej, pretensję swoię z Wyroku zaocznego sprzedać zamierzaią, od którego założona iest oppozycja, i odtąd nie rozsądzona, przeto powtórnie ostrzegam, iż pretensje takowe zupełnie są nieważne, i ktoby mimo niniejszego ostrzeżenia nabył, sam sobie z straty winę przypiszę. W Warszawie dnia 23 Czerwca 1839 r. *Michał Nowicki.*

Urząd Municypalny Miasta Warszawy. — W skutek podanej prośby o udzielenie nowej KSIĄŻKI LEGITYMACYJNEJ w mięisce zagubionej takiejże przez Starozakon: Mordkę Lewkowicza Cybulę, na teraz pod Nrem 1558 zamieszkałego, wzywa się każdego ktoby ią posiadał lub sobie przywłaszczył, aby takową sam w Urzędzie Municypalnym Sekcji Biletów złożył, ostrzegaiąc przytem Mieszkańców, iż zagubiona Książka Legitymacyjna umorzoną zostaie, a ztąd nikomu do prawego użytku posłużyć nie może.— P. o. Prezydenta *Graybner.* Sekretarz Jeneralny *G. Jahołkowski.*



FORTEPJAN mahoniowy z brązami o 6ciu oktawach, iest do sprzedania; wiadomość o nim można powziąść przy ulicy Mazowieckiej Nr 1348, u Fabrykanta Fortepjanów.

PANTALJON stoiący, Żyrafa zwany, w dobrym stanie, oraz PANTALJON leżący, mahoniowe; są do nabycia u fabrykanta Fortepjanów M. Hochhauzera, przy ulicy Nowomiejskiej w domu Gdańska Piwnica zwanym, pod Nr 163.

MALARZ POKOJOWY G. Deicke, z Brunświku, mieszkaiący przy ulicy Elektoralnej pod Nr 785, poleca się Szanownej Publiczności, tak co do gustu iako i cen umiarkowanych.

Włoch przyieżdżaiący, który naprawia wszelkie naczynia szklanne, iako też porcelanowe, mieszkaiący na Podwalu pod N° 519, zawiadamia Szan: Publiczność, że tylko do końca tego miesiąca b[illegible] będzie, i uprasza, ażeby osoby, które maią u [illegible] ieszcze iakie naczynia, odebrały ie; w przeciwnym zaś razie, żadnego już prawa do nich mieć nie będą.— Jeżeliby kto

sobie życzył **PRZEPASEK** na głowę, iako też **PIÓR** Szklannych do kapeluszy, może takowe dostać na Podwalu pod N° 519 na 2em piątrze w oficynie, tylko do końca tego miesiąca, albowiem Fabrykant takowych na przyszły miesiąc wyieżdża.

W dalszej kontynuacji licytacji Ruchomości po ś. p. Helenie Górni, w domu pod Nr 650, przy ulicy Przeiazd odbywanej, przedanemi będą dnia 13/25 b. m., to iest we Wtorek o godzinie 4 z południa, pozostaiące ieszcze effekty, iako to: Kosztowności, Meble, Bielizna stołowa, Pościel i różne Sprzęty pokoiowe i kuchenne.



Para **KONI** gdniadych, pięknie rosłych, oraz **KOCZOBRYK** lekki, bardzo wygodny, i w gustownym fasonie, są do sprzedania razem lub poiedyńczo, przy ulicy Śto Jerskiej Nr 1779. Wiadomość u właściciela domu.

Podpisany, iak iuż w roku przeszłym w miesiącu Październiku, miał zaszczyt donosić Publiczności, w Kurjerze Warszawskim, iż w składzie iego idąc ulicą Krakowskie Przedmieście, przez Krótką, w domu narożnym przy ulicy Koziej pod Nr 439, iak dawniej, tak do momentu tego, sprzedaie się na różne ceny **KROCHMALIK**, czyli farbka Angielska, przewyższaiąca w dobroci i czystym błękicie, podobne przedmioty zagraniczne. Tamże dostanie wybornego **SZUWAXU**, **FAIEK** Stambułek zwanych, w rozmaitych kształtach i deseniach, iako też **ZAPAŁEK** chemicznych różnych, z któremi się skład iego poleca.

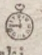
Jan Sejdlitz.

LOKAL na 1szem piątrze od frontu, składaiący się z 7iu Pokoi, z Kuchnią angielską, Górą, Piwnicą, Składemna drzewo, Stajnią na koni 4, Wozownią, iest do wynaięcia w Pałacu dawniej Przezdzieckich zwanym, pod Nr 324, przy ulicy Nowe Miasto.

PANTAJON brzozowy o 6ciu oktawach, w dobrym stanie, iest do sprzedania przy ulicy Długiej pod Nr 557, w domu Potkańskich, w fabryce Fortepjanów.



DOM massyw murowany ze Stajniami, Wozowniami, Piwnicami murowanemi, Komórkami, Górami, Ogrodem fruktowym i kwiatowym, Oranżerją, Inspektami i Studnią w podwórzu; iest do sprzedania każdego czasu, z wolnej ręki, pod Nrem 1575, przy ulicy Widok.



Dnia 22 b. m. zgubiony został w Ogrodzie Saskim o godzi: 9 z rana **ZEGAREK** złoty damski, cylindrowy, o 4ch kamieniach, w najlepszym gatunku, z napisem: *Leroy et Fils Hor: du Roi à Paris.* Koperta grawirowana do koła w kanty zaokrąglone; cyferblat podobnież grawirowany; przy zegarku Łańcuszek złoty, płaski, pleciony, polerowany; Szpilka złota z główką koralową, także razem stracona została. Łaskawy znalazca który odniesie te zgubę do domu Lesla przy ulicy Królewskiej pod Nr 413 na 1wsze piątro, otrzyma w nagrodzie złotych 100.

OSOBA wyieżdżaiąca do St. Petersburga przed 1 Lipca r. b., maiąca własną brykę krytą i człowieka do usługi, życzy sobie 2 lub jednę osobę na koszt wspólny do tej podróży; wiadomość u Stróża pałacowego, w domu zwanym Bibljoteka Załuskich, pod Nr 617 przy ulicy Danielewiczowskiej.



KOCZ zupełnie w dobrym stanie, z wszelkiemi rekwizytami, powierzonym iest w Komis do sprzedania w fabryce Poiazdów w Warszawie przy ulicy Elektoralnej pod Nr 794 Lit: B., gdzie w każdym momencie obejrzanym być może.

Administracja Xięstwa Łowickiego. Wyroby i zapasy powroźnicze z Lin, Sznurów do służby okrętowej, oraz z wyrobów do użytku gospodarskiego przydatnych, niemniej różnego włókna składaiące się, w składzie przy ulicy Niecałej w Warszawie pod liczbą 614 lit: M, złożone, w dniu 16/28 Czer: r. b, przez plus licytacją, więcej daiącemu sprzedane zostaną; każdy przeto chęć do kupna maiący, w oznaczonym dniu i miejscu zgłosić się zechce, gdzie po złożeniu złp. 300, do licytacji przystąpić może. Łyszkowice d. 3/15 Maja 1839. Pełniący obowiązki Administratora, Radca Kol:, *T. Botwinko. Hilke.*

DOBRA Dankowo z przyległościami Koziegłowy i Kalinowiec w Powiecie Pyzdrskim Obwodzie Konińskim, 2 mile od miasta pogranicznego Słupcy, milę od Kleczewa położone, są do sprzedania z wolnej ręki. Dobra te maią grunty dobre żytnie, wysiewu oziminy około 200 korcy, las wystarczaiący na potrzeby miejscowe. Można ie każdego czasu obejrzeć, a bliższą wiadomość o cenie i warunkach przedaży powziąść u Józefa Łoiewskiego w Kaliszu, przy ulicy Marjańskiej, na przeciwko Hotelu Berlińskiego, mieszkaiącego.

LUDWIK JAN MEJER, INTROLIGATOR i FABRYKANT wyrobów Safjanowych i Kartonowych, w Lublinie, przenosząc swoie mieszkanie z ulicy Nowej N° 117, w Rynek N° 6, ma zaszczyt polecić się Szan: Publiczności Miasta Lublina, iakoteż Szan: Obywatelom na wsi mieszkaiącym, z oprawą wszelkich Książek w skórkę i karton, iakoteż oprawą Obrazów w szkło, z pozłacanemi ramami; i razem zawiadowić, że przytem otwieram **HANDEL**, w którym będzie można dostać wszelkich Materjałów piśmiennych, Papieru zwyczajnego, Pocztowego, Rysunkowego, gotowych Regestrów, Laku, Opłatków, Ołówków, Piór zwyczajnych i innych do tego należących Artykułów. Przyrzekam, przy prędkiej usłudze, wszystkie Artykuły za pomierną cenę przedawać.

Po sprzedaniu Wierzbia Dóbr moich w Obwodzie Lublinieckim w Szląsku, postanowiłem przenieść się do Polski i i... doswiadczony Agronom znany w

całych Niemczech, równie w części Polski z chowu Owiec, ofiaruię usługi moie i pragnę podiąć się ogólnego zarządu Dobrami chociażby iak największemi; przytem obowiązuie się i przyrzekam iak najlepsze dozorowanie i doprowadzenie do najwyższego stopnia hody Owiec mi powierzonych. Upewniam i zaręczam wszystkie choroby zawrotu wyniszczyć, również i słabość zwaną Kulawką, ktore to nigdy w mej Owczarni nie postały. Ktoby sobie życzył mieć o mnie bliższą wiadomość, raczy zgłosić się przez listy frankowane pod adresem do byłego Kapitana W. Przespolskiego, w Częstochowie.

Jest do naięcia od Śgo Jana r. b. przy ulicy Elektoralnej pod Nr 794 Lit: A. na przeciw Orlej, LOKAL składaiący się z Sali z Chórem na Muzykę, w której Restauracją i Billard założyć można, do tego iest ieszcze Sklep od frontu i Pomieszkanie, w którem od lat 20tu exystuie Szynk Piwa i Skład Wódek; życzący to naiąć, niech się uda po informacją bliższą do W. Flindt, w tymże domu mieszkaiącej.

AUSTERJA MUROWANA o 7 mil od Warszawy, przy trakcie Lubelskim (Chosse) w dobrach Żelazny, Obwodzie Łukowskim położona, obejmuiąca 3 Pokoie dla Propinatora, oraz 2 oddzielne Pokoie dla podróżnych, prócz tego obszerną Stajnią i 5 Składów, iako też wyborną Piwnicę, iest do wydzierżawienia od Śo Jana r b. Wiadomość w Dworze miejscowym.

W dniu 13/25 Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana i dni następnych, sprzedaną będzie przez publiczną licytacją pozostałość po małżonkach Ambruszkiewiczach, w Warszawie pod Nr 1739, składaiąca się z rozmaitych Mebli, Zegaru graiącego, Garderoby, Pościeli, Bielizny, Sreber, Szkła, Żelastwa, Miedzi, Cyny, Drzewa, i t. p. przedmiotów.

W dobrach Zameczek w Guberníi Sandomierskiej, Obwodzie Opoczyńskim, na trakcie z Warszawy do Krakowa pod Miastem Opocznem, iest do wypuszczenia PROPINACJA z 4ch Karczem składaiąca się, od Śgo Jana r. b. pod warunkami korzystnemi.

☞ Pożyteczności iakie z używania dotychczasowego MATERACOW z chemiczno - elastycznej preparowanej słomy, wiele z Szanownej Publiczności iuż przekonały, przymuszaią mnie obecnie do wynurzenia iż Materaców tych w fabryce moiej przy ulicy Podwal Nr 522, zawsze i na każde zamówienie nabyć można; zaręczaiąc, iż te w niczym nie różnią się od Materaców włosianych, a oprócz elastyczności i trwałości, maią niedostępność robactwa; cena zaś na sprzedaż tych Materaców od 24, 30, 36, 40, 45, 50, 54 i 60 zł. oznaczona, za drogą, pewno przyiętą nie będzie. Mam więc sobie za obowiązek zwrócić uwagę Szanownej Publiczności na ten móį, z wielu względów pożyteczny wynalazek, oświadczaiąc zarazem iż zaopatrzyłem się w osobną maszynę, na której włosy stare, zniuż używanych Materaców przeprawiane, do pierwotnego stanu ich dobroci zupełnie doprowadzonemi będą. Także znajduie się u mnie TRUCIZNA na wytępienie Płuskiew upowszechniona z swej dobroci, flaszeczka po zł. 1 gr. 5. *Henryk Anselm*, Podwal Nr 522.

Potrzebna iest CZELADŹ Ślusarska, do roboty na miesiąc ieden; zdatni maią udać się do Ludwisarni, do Officera pod Nr 4m zamieszkałego.



Dnia 23 b. m. między godziną 3 a 4tą po południu, wybiegł z domu Lesla pod Nr 413, przy ulicy Królewskiej, PIESEK z gatunku Wyżełków angielskich, wzrostu średniego, wychudły, biały, z odmianami dość iasno kasztanowatemi, ogon suty, długi, nieucięty, łeb iasno kasztanowaty, z łysinką ledwie znaczną na czole, pyszczek długi, uszy miernej długości, iasno z ciemnym pomięszane kasztanowate, na piersiach włos długi, biały, miękki i fryzowany. Sumienny znalazca biednego pieska, raczy oddać w powyższym domu do mieszkania Hrabiny Tyzenhauz, za sowitą nagrodą.



W dniu 20 b. m. o godzinie 10 wieczorem, zakłąkał się WYŻEŁ Kurlandzki, kosmaty, maiący drobne kropki i duże kasztanowate łaty po sobie, uszy i uda włosiaste, ogon kiciasty, zowie się BEKAS. Ktoby go przytrzymał, uprasza się najuprzejmiej o oddanie do Drukarni Kurjera, za nagrodą: w przeciwnym zaś razie, zamierzaiący go sobie przywłaszczyć, ściągnie na siebie wiele nieprzyiemności, gdyż wszelkie środki przedsięwzięte do wykrycia go i zapobieżenia, aby z Warszawy wywiezionym nie był. Uprasza się przytem osobę która iuż przychodziła z zawiadomieniem o rzeczonym Psie, aby się raczyła ieszcze raz pofatygować do Drukarni Kurjera, dla rozmówienia się z właścicielem psa tego w tymże domu kwateruiącego.

Biuro wszelkich prywatnych poruczeń

na placu Krasińskich w pałacu JW. R. S. Badeniego.

Z powodu wyiazdu iest do wynaięcia LOKAL na 1szem piątrze, składaiący się z 4ch Pokoi, Kuchni, Stajni i Wozowni. Ulica Leszno, Nr 679; wiadomość u Rządzcy domu, na dole.

Dziś rano ciepła stopni 16. Wczoraj w południe 24.

TEATR WIELKI. Jutro *Życie Szulera.* 2gi wstęp JPanny *Estelli Moździeńskiej*, która przedstawi rolę *Amelji.*

Dziś w Hecy widowisko sztucznych Jeźdźców.

PANORAMA nowa na Krak: Przed: codzień.

FIGURY WOSKOWE na Tłomackiem codzień.

Dziś na Foxalu, MUZYKA Czeska.